

Sygn. akt IVPa 40/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Danuta Jarosz-Czarcińska (spr.)

Sędziowie SSO Małgorzata Maleszka

SSR del. Jakub Litowski

Protokolant stażysta Bernadeta Rybicka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 sierpnia 2018 r. w Toruniu

sprawy z powództwa **J. P. (1)**

przeciwko **S. B. (1)**

o wynagrodzenie i odszkodowanie

na skutek apelacji powódki J. P. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 maja 2018 r. sygn. akt IVP 285/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki J. P. (1) na rzecz pozwanego S. B. (1) kwotę 1350,00 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych 00/100) tytułem kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

/-/SSR (del.) Jakub Litowski /-/SSO Danuta Jarosz-Czarcińska /-/SSO Małgorzata Maleszka

IV Pa 40/18

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 23 maja 2018 r. oddalił powództwo J. P. (1) przeciwko S. B. (1) o wynagrodzenie i odszkodowanie, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania i kosztami sądowymi powstałymi w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy wskazał, że powód S. B. (1) wniósł do tut. Sądu pozew przeciwko J. P. (1) o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kwoty 7.500 zł tytułem odszkodowania za nieuzasadnione rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia przez pracownika, wraz z kosztami procesu. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą IV P 208/17.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa podnosząc, że niespornym jest, że pozwana zatrudniona była u S. B. (1) za wynagrodzeniem miesięcznym 3.486 zł brutto, powód nie wypłacał pozwanej wynagrodzenia za pracę i stanowiło to podstawę do rozwiązania umowy.

Pozwana z odpowiedzią na pozew, złożyła także pozew wzajemny, gdzie domagała się zapłaty na jej rzecz od pozwanego wzajemnego kwoty 48.804 zł tytułem wynagrodzenia za okres od listopada 2015 r. do sierpnia 2016 r. oraz odszkodowania za rozwiązanie umowy o pracę przez powódkę wzajemną z uwagi na ciężkie naruszenie przez pozwanego wzajemnego podstawowych obowiązków pracowniczych.

W uzasadnieniu pozwu wzajemnego wskazała, że strony łączyła umowa o pracę, pozwany wzajemny już od listopada 2015 r. przestał płacić jej wynagrodzenie, co spowodowało rozwiązanie umowy o pracę przez powódkę wzajemną z uwagi na ciężkie naruszenie przez pozwanego wzajemnego podstawowych obowiązków pracowniczych wobec powódki wzajemnej. Powódka domagała się z tego tytułu kwoty 48.804 tytułem wynagrodzenia za 10 miesięcy i odszkodowania za rozwiązanie umowy.

Podniosła także, że mimo iż powódka wzajemna stracił status pracownika pod względem ubezpieczenia po zawarciu związku małżeńskiego z pozwanym wzajemnym, to status pracowniczy jej się nie zmienił.

W odpowiedzi na pozew wzajemny, pozwany wzajemny wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu od powódki wzajemnej.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazał, że stron nie łączy umowa o pracę, strony współpracowały ze sobą, jako małżonkowie. Za wykonywane czynności powódka wzajemna odebrała stosowane wynagrodzenie, którego rozliczenie zostało przedstawione wraz z wyciągami bankowymi.

Jako, że pozew wzajemny podlegał rozpoznaniu w innym składzie /jednoosobowym/ oraz z uwagi na wartość przedmiotu sporu /w postępowaniu zwyczajnym, a nie uproszczonym/ pozew ten został wyłączony do osobnego rozpoznania i zarejestrowany pod sygnaturą IV P 85/17.

Z uwagi na fakt, że rozstrzygnięcie w sprawie IV P 208/17 miało mieć bezpośredni wpływ na wynik sprawy w niniejszej sprawie, na rozprawie w dniu 12 grudnia 2017 r. strony zgodnie wniosły o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia sprawy IV P 208/17, co Sąd też uczynił.

Pozwany S. B. (1) od 2007 r. prowadził działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu hotelu i restauracji w W. pod firmą O.. Na początku 2012 r., kiedy powód był 2 lata po rozwodzie, poznał powódkę J. P. (1) w swojej restauracji. Od tego czasu zaczęli się spotykać. Pozwany dowiedział się, że powódka sprzedawała dywany przez internet przez portal allegro, w ramach spółki (...), której współnikiem był również Ł. K.. Parę miesięcy później pozwany dowiedział się o problemach finansowych pozwanej, utrzymywali już wtedy ze sobą bliskie kontakty. Z uwagi na trudności finansowe pozwany przystąpił do spółki, jako cichy współnik, który wniósł określony wkład. W 2013 r. pozwany i pozwana postanowili być razem, pozwany często przyjeżdżał do pozwanej do T., coraz więcej również dowiadywał się o prowadzonej wówczas działalności powódki i problemach finansowych, które powstały z wcześniejszego jej udziału w różnych spółkach, była ona również współnikiem spółki produkującej dywany, która przyniosła znaczne straty.

Pozwany dowiedział się od powódki, że prowadzona jest egzekucja w stosunku do spółki produkcyjnej gdzie była też udziałowcem, wskazała, że ma zajęty rachunek bankowy. Wówczas to pozwany założył w M. drugie konto na siebie, (co mógł uczynić z uwagi na fakt, że wcześniej miał konto w M. (1) i doszło do połączenia tych banków), do konta tego upoważnienie, osobną kartę płatniczą i oddzielny panel do logowania otrzymała powódka. Pozwany zasiliał jej to konto różnymi kwotami na życie codzienne, powódka dokonywała wpłat również na to konto z konta spółki jawnej (...) o czym pozwany dowiedział się dopiero we wrześniu 2016 r., kiedy stosunki między nimi uległy znacznemu pogorszeniu.

W październiku - listopadzie 2013 r. powódka będąc w ciąży z pozwanym poroniła. W listopadzie 2013 r. strony zawarły umowę na czas próbny na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży z minimalnym wynagrodzeniem brutto. 31 stycznia

2014 roku pozwany zawarł z pozwaną umowę o pracę na stanowisku specjalisty ds. sprzedaży z wynagrodzeniem 3.486 zł brutto. Zawarcie umowy wiązało się z faktem doświadczenia powódki w prowadzeniu działalności handlowej polegającej na sprzedaży dywanów, gdzie stronom chodziło głównie o wykorzystanie potencjału pozwanej przy pomocy pozwanego. Ważny był tu również fakt, że powódka nie miała żadnych obciążeń natury finansowej wobec banków, nieprowadzone było również w stosunku do niego żadne postępowanie egzekucyjne, chodziło o zapewnienie powódce stałego źródła utrzymania. Powódka zaś miała wiele niezakończonych spraw natury biznesowej. Przy zawarciu drugiej umowy strony ustaliły, że powódka niezależnie od wyników finansowych działalności handlowej będzie otrzymywała kwotę 2.500 zł na konto. Miało to zapewnić jej środki na własne utrzymanie. Za mieszkanie płacił pozwany.

Od początku formalnego zatrudnienia powódki, powódka samodzielnie prowadziła sprzedaż dywanów, odbywała się ona w głównej mierze przez spółkę (...). Firma pozwanego (...)kupowała tylko dywany od bezpośredniego dostawcy w Turcji, następnie były one fakturowo sprzedawane w spółce jawnej (...). Dywany trafiały do magazynu w T. przy ul. (...), nad którym nadzór bezpośredni miała powódka, prowadziła całą sprzedaż dywanów przez allegro przez firmę (...) która wystawiała faktury odbiorcom. Przez cały 2014 r. cała sprzedaż dywanów opierała się głównie o allegro, w firmie pozwanego w związku ze sprzedażą dywanów nie były wykonywane praktycznie żadne czynności prócz księgowych - wystawienie faktur dla spółki (...). Wszystko załatwiała powódka, tak jak wcześniej w ramach własnej osobistej działalności, do sprzedaży używała nicku na allegro spółki (...), po dokonanej sprzedaży wystawiała fakturę ze strony firmy (...), dokonywała opakowania dywanów, oklejania ich, a następnie były one wysyłane.

Pozwany przez swoją firmę O.początkowo sprzedawał nieliczne dywany do odbiorcy litewskiego. Powódka nie rozliczała się z otrzymywanych na firmę (...) pieniędzy za sprzedane dywany, przelewała je na konto założone jej przez pozwanego, do którego miała piny logujące i kartę. Pozwany takiemu obrotowi spraw nie oponował gdyż umówili się oni, że dochód z firmy (...)będzie szedł na utrzymanie ich mieszkania w T., które wynajmowali, a później na utrzymanie też pozwanej, która nie otrzymała zasiłku chorobowego.

Na początku 2014 r. powódka ponownie zaszła w ciążę z powodem. W dniu 7 czerwca 2014 r. pozwany z powódką zawarli związek małżeński, z uwagi na niejasną sytuację finansową powódki związaną z jej poprzednio prowadzoną działalnością gospodarczą, a z drugiej strony z uwagi na dotychczas prowadzoną działalność gospodarczą przez pozwanego, strony kilka dni po zawarciu związku małżeńskiego aktem notarialnym wprowadziły rozdzielną majątkową. Faktycznie rozdzielnosci jednak nie było, strony de facto zamieszkiwały razem w T., częściowo pozwany zamieszkiwał w W. z uwagi na konieczność nadzoru nad prowadzonym hotelem i restauracją. Opłacał mieszkanie w T. wspólne, opłacał utrzymanie powódki, kiedy przestała już pracować. W dniu 12 czerwca 2014 r. powódka przeszła na zwolnienie lekarskie i wystąpiła do ZUS

o przyznanie jej prawa do zasiłku chorobowego.

Decyzją z dnia 10 grudnia 2014 r. ZUS stwierdził, że pozwana J. B. (1)nie podlega ubezpieczeniu z tytułu zawartej z pozwanym umowy o pracę od 7 czerwca 2014 r., a podlega tylko obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu z tytułu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej z pozwanym, co wiązało się z brakiem możliwości otrzymania zasiłku chorobowego, a w późniejszym okresie zasiłku macierzyńskiego wynikającego

z ubezpieczenia pracowniczego. Zarówno pozwany jak i powódka odwołali się od tej decyzji jednak Sąd Okręgowy w Toruniu wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2015 r. oddalił ich odwołania. Powódka w listopadzie 2014 r. urodziła wspólne dziecko stronom, po urodzeniu dziecka wróciła do prowadzonej działalności polegającej na sprzedaży dywanów, robiła to często z domu, a pozwany dokonywał czynności faktycznych związanych z oklejeniem dywanów i wysyłką. Między stronami nie było podległości służbowej, pozwana nadal utrzymywała się

z wpływów, jakie przynosiła sprzedaż dywanów należących do odrębnej firmy od firmy powoda, a sprzedawanych przez (...) (...) spółkę jawną, która nie dokonywała przelewów z tego tytułu na rzecz powoda. Wcześniej jeszcze przed urodzeniem dziecka powódka pożyczyła powodowi ponad 100 tys. zł, na prowadzenie działalności gospodarczej, z czego pozwany początkowo część pieniędzy jej zwrócił a w 2016 r. do zwrotu pozostała jeszcze kwota 80 tys. zł.

Już w 2015 r. między stronami nie układało się najlepiej. Pozwany pod koniec 2015 r. wyprowadził się ze wspólnie zajmowanego w T. mieszkania, później wracał. Na początku 2016 r. strony zaczęły myśleć o rozstaniu się nie tylko osobistym, ale także biznesowym. Już w marcu 2016 r. strony prowadziły intensywne rozmowy jak rozdzielić ich interesy gospodarcze, jak rozwiązać małżeństwo, doprowadziło to do złożenia pozwu i ostatecznie do zapadnięcia w dniu 25 marca 2017 r. wyroku rozwodowego.

Sąd Rejonowy w sprawie IV P 208/17 ustalił ponadto, że zarówno pozwany jak i powódka zdawali sobie sprawę po wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydziału Prac i Ubezpieczeń Społecznych, że nie łączy ich umowa o pracę, nie było nadzoru pozwanego nad powódką, powódka nie wykonywała żadnych czynności o charakterze pracowniczym na rzecz pozwanego, a jedynie na rzecz własnej spółki. Doszło do rozliczenia konta ubezpieczeniowego powódki w ten sposób, że została ona uznana za osobę współpracującą. Na początku 2017 r. została również zawieszona wspólna działalność pod spółką (...) Pozwany zaczął sprzedawać towary do kontrahentów zagranicznych pod własną firmą. Pozwana zachowała ze swej strony nicki do allegro ze spółki (...)

Powódka od samego początku współpracy de facto nie tylko, że nie podlegała pozwanemu, ale też nie świadczyła żadnej pracy na rzecz firmy O., w której była zatrudniona. Firma O. prowadzona przez powoda kupowała dywany od producenta w Turcji (via Belgia), a następnie powód niewielkie ilości sprzedawał kontrahentowi na Litwie, reszta towaru była fakturowo sprzedawana (...) (...) spółce jawnej, gdzie udziałowcami byli powód i pozwana, i już z ramienia spółki (...) pozwana dokonywała sprzedaży tych dywanów do odbiorców detalicznych przez portal allegro wykorzystując do tego poprzednie swoje nicki na tym portalu. Po sprzedaży odbiorcom indywidualnym wystawiała na ich rzecz faktury, ale wszystko to robiła z ramienia (...) spółki jawnej (...) (...) a nie z ramienia rzekomego pracodawcy. Powódka więc cały czas swojej pracy przeznaczala na prace na rzecz spółki (...), a nie powoda. Sąd ustalił też w sprawie IV P 208/17, że pośrednio również słowa samego pozwanego świadczą o tym, że umowa zawarta między stronami i obowiązująca do dnia zawarcia małżeństwa była umową fikcyjną, pozwany sam wskazał, że powódka miała działać pracować w spółce cywilnej (...) a dochody, które byłyby osiągnięte przez tą spółkę miały iść na utrzymanie wspólnego mieszkania, na utrzymanie powódki. Dalej pozwany wskazał, że przyjęte było, że niezależnie od obrotów, od okoliczności będzie powódka dostawała, co najmniej 2.500 zł, co miało być takim minimum dla niej. Z okoliczności ujawnionych i w postępowaniu rozwodowym i w niniejszej sprawie wynika, że strony poznały się, co najmniej dwa lata wcześniej przed zawarciem umowy, że już wcześniej powód pomagał pozwanej finansowo, że strony żyły w związku, co najmniej od 2013 r. do chwili, kiedy była zawierana umowa między stronami pozwana była już w pierwszej ciąży z powodem. Ze stenogramów rozmów, które zostały ujawnione w postępowaniu rozwodowym wynika, że w 2015 r. po urodzeniu dziecka strony de facto pogodziły się z decyzją ZUS, o tym, że powódka nie podlega ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu zatrudnienia u pozwanego, mimo że zaskarżyli tę decyzję do Sądu Okręgowego, który oddalił odwołanie powódki i pozwanego, podobnie jak Sąd Apelacyjny, który oddalił ich apelacje od wyroku Sądu Okręgowego. O tym, że było to wspólne przedsięwzięcie, a nie umowa o pracę świadczy fakt, że powód pożyczyl od pozwanej na prowadzenie tej i własnej działalności kwotę 100 tys. zł, i gdzie w 2016 r. miał jeszcze do oddania kwotę 80 tys. zł. Sąd podkreślił w sprawie IV P 208/17, że trzeba mieć też na uwadze, że odwołując się od decyzji ZUS strony, które były wówczas jeszcze w dobrym kontakcie wskazywały przed SO, że nie mieszkają ze sobą, że pozwana sama mieszka z dzieckiem w T. w mieszkaniu wynajmowanym przez powoda, że nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego by ich odwołanie zostało uwzględnione.

Tymczasem później okazało się, że strony mieszkaly, co do zasady ze sobą prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, utrzymywali się wspólnie z prowadzonej przez pozwanego, a także wspólnie przez pozwanego i powódkę działalności gospodarczej.

Sąd ustalił ponadto w sprawie IV P 208/17, że pozwany nie znał się na handlu dywanami tym bardziej przez allegro, nie miał żadnego nadzoru nad powódką, to powódka przy wykorzystaniu działalności pozwanego i wspólnej spółki jawnej (...) prowadziła działalność polegającą na sprzedaży dywanów, była to działalność odmienna od podstawowej działalności powoda polegającej na prowadzeniu hotelu i restauracji. O braku nadzoru świadczy też to, że powódka,

co wynika z przedstawionych dokumentów, dokonując sprzedaży dywanów przez spółkę jawną będącej ich wspólną własnością, nie przelewała pieniędzy za sprzedane towary na konto prowadzonej przez powoda firmy O. Zgodnie z art. 22§ 1 kp pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie określonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Powódka

w ramach współpracy zamawiała towar, miała nieograniczony swobodny i nierozliczany dostęp do magazynu firmowego, za wykonywanie tych czynności partycypowała w dochodach.

Sąd w sprawie IV P 208/17 podkreślił, że zgodne stanowisko judykatury jak i doktryny jasno wskazuje, że art. 22 § 11 k.p. nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę, że zgodnie z art. 22 § 1 kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatrudnienie w powyższych warunkach jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy (art. 22 § 11 kp). Z powołanych przepisów wynika, że zasadniczym elementem konstrukcyjnym stosunku pracy jest zobowiązanie się pracownika do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy za wynagrodzeniem. Praca ma być przy tym świadczona pod kierownictwem pracodawcy (zob. M. Gersdorf w: Kodeks pracy. Komentarz, pod red. Z. Salwy, Warszawa 2000, s. 52).

W prawnym stosunku pracy następuje włączenie pracownika do działalności pracodawcy i podporządkowanie go regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy (por. W. Muszalski w: Kodeks pracy. Komentarz, pod red. W. Muszalskiego, Warszawa 2003, s. 51). Według stanowiska judykatury, cechy istotne dla stosunku pracy – wyróżniające ten stosunek z grupy stosunków cywilnoprawnych – to przede wszystkim podporządkowanie pracownika, jak również wymóg osobistego świadczenia pracy oraz obciążanie podmiotu zatrudniającego ryzykiem prowadzenia zakładu pracy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1975 r., I PRN 42/75, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 1999 r., I PKN 562/98, OSNAP 2000/6/223; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1997 r., I PKN 394/97, OSNAP 1998/20/595; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1998 r., I PKN 517/98, OSNAP 2000/4/138; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 642/98, OSNAP 2000/11/417; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I PK 488/03, OSNAP 2005/10/145).

Sąd Rejonowy szeroko opisał w uzasadnieniu do wyroku, dlaczego uznał, że stron nie łączyła umowa o pracę i w konsekwencji oddalił powództwo o odszkodowanie pozwanego i obciążył go kosztami procesu.

Strony były związane terminami wynikającymi z przepisu art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Sąd oparł swoje ustalenia na dowodach zawnioskowanych przez strony, które to dowody Sąd dopuścił i przeprowadził w przedmiotowej sprawie. Powódka jako dowody w sprawie, wskazała: umowę o pracę powódki i akta osobowe powódki, nie precyzując

o jakie dokumenty z tych akt chodzi. Całe akta osobowe powódki były zawarte w aktach sprawy IV P 208/17. Pozwany wniósł o dopuszczenie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy IV P 208/17, tj. faktur gotówkowych na łączną kwotę 117.757,39, wezwania powódki do rozliczenia, rozliczenia, wyciągów bankowych z konta S. B. (1), z którego korzystała powódka, wydruków z korespondencji e-mail, pomiędzy stronami, zaświadczeniach z banku M. Strony nie przedstawiły innych dowodów niż

w sprawie IV P 208/17, choć były reprezentowane przez pełnomocników fachowych.

Wskazany stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie ww. dokumentów oraz w pierwszej kolejności na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu w sprawie IV P 208/17 wraz z uzasadnieniem, które to orzeczenie wiązało tutejszy Sąd na podstawie art. 365 § 1 k.p.c.

Ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy w sprawie IV P 208/17, że umowa o pracę nie łączy stron Sąd przyjął, jako związany z mocy art. 365 k.p., ale jednocześnie na podstawie tych samych dokumentów, co poprzednio Sąd Rejonowy dokonywał swoich ustaleń, albowiem strony w niniejszym postępowaniu nie przedstawiły innych dokumentów jak w sprawie IV P 208/17.

Zgodnie z art. 365§1 k.p.c, orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i Sąd, który je wydał, lecz również inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

Wskazana norma prawna ma bardzo ważne znaczenie dla całego obrotu prawnego i dla ugruntowania racjonalności państwa. Ma ona na celu wyeliminowanie sytuacji, kiedy Sąd orzekający na tej samej podstawie faktycznej raz ustaliłby jeden stan faktyczny, a przy rozpoznaniu sprawy między tymi samymi stronami, na podstawie tej samej podstawie faktycznej, ale co do innego roszczenia, ustalił inny stan faktyczny, powodując tym samym, że ustalenie stanu faktycznego zależałoby od oceny dowodów przez dany skład.

Słusznie zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie I OSK 1731/12 (LEX nr 1366435), że ratio legis art. 365 § 1 k.p.c. polega na tym, iż gwarantuje on zachowanie spójności i logiki działania organów państwowych, zapobiegając funkcjonowaniu w obrocie prawnym rozstrzygnięć nie do pogodzenia w całym systemie sprawowania władzy. Podobne stanowisko zawarł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 2014 r. w sprawie V CSK 203/13 (LEX nr 1446456), wskazując, że regulacje przewidziane w art. 365 § 1 i art. 366 k.p.c. gwarantują stabilność określonej orzeczeniem sądowym sytuacji prawnej, uniemożliwiając jej podważenie przez stronę niezadowoloną

z rozstrzygnięcia i zobowiązując do jej respektowania inne sądy oraz inne organy państwa w określonych przez ustawę granicach. Należy podkreślić, że tym samym regulacje te realizują jedną z najistotniejszych gwarancji konstytucyjnych jaką jest prawo do rozstrzygnięcia sprawy przez niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji), która nie byłaby możliwa do osiągnięcia bez stabilności, pewności i niewzruszalności rozstrzygnięć sądowych. Są także jedną z gwarancji powagi wymiaru sprawiedliwości.

Związanie wynikające z przedstawionego wyżej przepisu dotyczy nie tylko faktów wynikającej z samej treści orzeczenia, ale także z uzasadnienia. Sama sentencja bowiem często wyraża tylko suche liczby lub np. wskazuje: „oddala powództwo” nie wskazując jednak dlaczego i co legło u podstaw takiego orzeczenia sądu.

Trafnie podniósł w wyroku z dnia 16 maja 2013 r. w sprawie IV CSK 624/12 Sąd Najwyższy (LEX nr 1353259) wskazując, że co do zasady mocą wiążącą i powagą rzeczy osądzonej objęta jest jedynie sentencja wyroku, a nie jej uzasadnienie. Jednakże powaga rzeczy osądzonej rozciąga się również na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne do określenia jego zakresu. W sytuacji, gdy zachodzi związanie prawomocnym orzeczeniem sądu i ustaleniami faktycznymi, które legły u jego podstaw, niedopuszczalne jest w innej sprawie o innym przedmiocie dokonywanie ustaleń i ocen prawnych sprzecznych z prawomocnie osądzoną sprawą. Rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika. Sądy rozpoznające między tymi samymi stronami inny spór muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto w prawomocnym, wcześniejszym wyroku.

Szczególnie wartym przytoczenia w przedmiotowej sprawie jest stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 7 kwietnia 2011 r. w sprawie I PK 225/10 (LEX nr 896456), gdzie Sąd ten wskazał, że związanie stron prawomocnym orzeczeniem wyrażone w art. 365 § 1 k.p.c. zawiera w sobie zakaz ponownego prowadzenia sporu co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia zakończonego sporu sądowego. Inaczej ujmując, nie jest dopuszczalne w świetle art. 365 § 1 k.p.c. odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby

przedmiot tych spraw się różnił. (identycznie w sprawie I PK 106/11 w wyroku z dnia 28 lutego 2012 r. /LEX nr 1215112/, że w kolejnej sprawie między tymi samymi stronami nie może być podważane to, co stanowiło podstawę prawomocnego orzeczenia, a nawet nie jest dopuszczalne prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności stanowiące podstawę prawomocnego orzeczenia.)

Sąd orzekający w niniejszej sprawie całkowicie to stanowisko podziela.

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. W doktrynie

i judykaturze podkreślono, że moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się tylko do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia. Ten aspekt występuje, gdy w poprzednim postępowaniu, w którym zapadło prawomocne orzeczenie, nie brała udziału choćby jedna ze stron nowego postępowania, a nie jest ona objęta prawomocnością rozszerzoną. Nie można bowiem takiej strony obciążać dalszymi skutkami wynikającymi z prawomocnego orzeczenia. Drugi zarazem aspekt mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jest określony jako walor prawny rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia.

Pozostaje on ściśle związany z powagą rzeczy osądzonej (art. 366 § 1 k.p.c.)

i występuje w nowej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, choć przedmiot obu spraw jest inny. W nowej sprawie nie może być wówczas zastosowany negatywny (procesowy) skutek powagi rzeczy osądzonej polegający na niedopuszczalności ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy. Występuje natomiast skutek pozytywny (materialny) rzeczy osądzonej przejawiający się w tym, że rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu (rzecz osądzona) stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika (zob. K. Piasecki, Wyroki sądów pierwszej instancji, sądów apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, handlowych i gospodarczych, rozdz. XIV „Prawomocność wyroków i powaga rzeczy osądzonej; A. Góra – Błaszczkowska, Komentarz do art. 316 – 366 k.p.c., Legalis 2014, teza 6 do art. 365; A. Marciniak, K. Piasecki, Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, t. I, teza 7 do art. 365; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2014 r., I UK 329/13, LEX nr 1444404; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2013 r., I UK 29/13, Legalis).

Związanie stron (oraz wyjątkowo innych osób), o którym mowa w art. 365, polega na związaniu tych osób dyspozycją zawartą w sentencji wyroku skonkretyzowanej, zindywidualizowanej i trwałej normy prawnej wywiezionej przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych. Inne sądy, organy państwowe oraz organy administracji publicznej, rozstrzygające w sprawach innych niż karne, są związane prejudycjalnie, czyli nie mogą dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia niż zawarta w prejudycjacie, ale także nie mogą dokonać odmiennych ustaleń faktycznych (tak P. Telenga, Komentarz do art. 365 kodeksu postępowania cywilnego, LEX 2014, teza 2).

Moc wiążąca orzeczenia merytorycznego może być brana pod uwagę w zasadzie tylko w innym postępowaniu niż to, w którym je wydano. Orzeczenie takie uzyskuje moc wiążącą z chwilą uprawomocnienia się, a zatem z chwilą definitywnego zakończenia postępowania. W kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się dana kwestia, nie podlega ona już ponownemu badaniu. Związanie orzeczeniem oznacza bowiem niedopuszczalność przeprowadzenia postępowania dowodowego w tej kwestii, nie tylko zaś dokonywania ustaleń sprzecznych. Zachodzi tu zatem ograniczenie dowodzenia faktów, objętych prejudycjalnym orzeczeniem, a nie tylko ograniczenie poszczególnego środka dowodowego (por. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Legalis 2014 r., teza 4 do art. 365; A. Góra-Błaszczkowska, Komentarz..., teza 2 do art. 365; A. Jakubecki, Komentarz do art. 365 kodeksu postępowania cywilnego, LEX 2013 r., teza 4; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 433/13, LEX nr 1514746; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2013 r., IV CSK 624/12, Legalis; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III UK 121/12, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I UK 239/10, Legalis).

Moc wiążąca orzeczenia odnosi się co zasady do treści jego sentencji, a nie uzasadnienia. Nie mają zatem, co do zasady, mocy wiążącej ani poglądy prawne wyrażone w uzasadnieniu orzeczenia, ani motywy i ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu. Przedmiotem prawomocności materialnej jest bowiem ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Jednakże zawarte w uzasadnieniu orzeczenia motywy rozstrzygnięcia mogą mieć niekiedy znaczenie dla ustalenia zakresu mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia, czyli granic prawomocności materialnej orzeczenia w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. Treść prawomocnego orzeczenia, a więc treść wyrażonej w nim indywidualnej i konkretnej normy prawnej, w tym zwłaszcza zakres jej obowiązywania (związania stron i sądów), często nie jest, i z obiektywnych względów nie może być, w pełni wysłowiona w sentencji orzeczenia. Z tego względu ustalenie tej treści, a przede wszystkim zakresu związania prawomocnym wyrokiem, wymaga niejednokrotnie wykładni orzeczenia w świetle sporządzonego do niego uzasadnienia, a w braku pisemnego uzasadnienia w świetle odtworzonego (np. na podstawie akt sprawy) rozumowania sądu, który wydał badane rozstrzygnięcie, a sama możliwość sięgania do okoliczności sprawy w celu sprecyzowania zakresu mocy wiążącej orzeczenia sądu nie może ulegać wątpliwości.

Zwłaszcza przy orzeczeniach oddalających powództwo, gdy z sentencji nie wynika zakres przedmiotowy rozstrzygnięcia, doniosłe i wiążące mogą być motywy rozstrzygnięcia zawarte w uzasadnieniu orzeczenia, szczególnie ustalenia prejudycjalne sądu, prowadzące do oddalenia powództwa lub wniosku. Związanie prawomocnym wyrokiem rozciąga się zatem również na jego motywy w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia, niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu – w jakim indywidualizują one sentencję jako rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu i w jakim określają one istotę danego stosunku prawnego. Chodzi przy tym tylko o elementy uzasadnienia dotyczące rozstrzygnięcia co do istoty sprawy, w których sąd wypowiada się w sposób stanowczy, autorytarny o żądaniu (zob. A. Jakubecki, Komentarz..., teza 2; A. Zieliński, K. Flaga - Gieruszyńska, Kodeks..., teza 1 i 4 do art. 365; A. Góra – Błaszczkowska, Komentarz..., teza 8 do art. 365; E. Marszałkowska-Krześ, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Legalis 2014, teza 5 do art. 365; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2014 r., I UK 329/13, LEX nr 1444404; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2013 r., V CSK 500/12, Legalis; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III UK 121/12, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., I CSK 249/10, OSNC 2012/6/46; wyrok z dnia 23 listopada 2010 r., I UK 162/10, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r., II PK 212/09, Legalis).

Stanowisko sądu zawarte w przedmiotowej sprawie znajduje uzasadnienie w całej rozległej judykaturze. Jak zauważył Sąd Najwyższy w sprawie II PK 38/13 w wyroku z dnia 14 listopada 2013 (LEX nr 1408888), obowiązkiem sądu rozpoznającego kolejną sprawę między tymi samymi stronami jest respektowanie tylko tych okoliczności faktycznych ustalonych w sposób stanowczy we wcześniejszej sprawie, które określały istotę sporu i uzasadniały uwzględnienie zgłoszonego w niej roszczenia.

Identycznie wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie I ACa 310/13, w wyroku z dnia 18 kwietnia 2013 r. (LEX nr 1335782) wskazując, że związanie treścią prawomocnego orzeczenia oznacza nakaz przyjmowania przez podmioty wymienione w tym przepisie, że w objętej orzeczeniem sytuacji faktycznej, stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z sentencji wiążącego orzeczenia. Z tym zastrzeżeniem, iż w konkretnym przypadku związanie to rozciąga się także na motywy, w oparciu o które wydano rozstrzygnięcie, a pozwalające na zindywidualizowanie treści sentencji. Przesądzenie we wcześniejszym wyroku kwestii o charakterze prejudycjalnym oznacza zatem, że w procesie późniejszym ta kwestia nie może być już w ogóle badana.

Wcześniej tak samo Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie I ACa 1388/12 w wyroku z dnia 6 lutego 2013 r. (LEX nr 1362751), związanie treścią prawomocnego orzeczenia oznacza nakaz przyjmowania przez podmioty wymienione w art. 365 § 1 k.p.c., że w objętej orzeczeniem sytuacji faktycznej, stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z sentencji wiążącego orzeczenia. W konkretnym przypadku związanie to rozciąga się na motywy wyroku w takich granicach, w jakich stanowią one konieczne uzupełnienie rozstrzygnięcia niezbędne dla wyjaśnienia jego zakresu, w jakim indywidualizują one sentencję - jako rozstrzygnięcie o przedmiocie sporu. Wyrazem statuowanej tym przepisem prawomocności materialnej orzeczenia, jest konieczność brania jej pod uwagę w kolejnym postępowaniu,

w którym pojawia się dana kwestia, która nie może podlegać już ponownemu badaniu.

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszej sprawy należy podkreślić, że prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 20.12.2017 r. (od którego apelacji strony nie złożyły) Sąd ten uzna, że stron nie łączyła umowa o pracę i wiąże to Sąd w przedmiotowej sprawie.

Strona pozwana w przedmiotowej sprawie nie złożyła ponadto żadnych nowych dowodów prócz tych, które były przedstawione w sprawie IV P 208/17.

Sąd w niniejszej sprawie identycznie ocenił te dowody.

Ponownie trzeba podkreślić jak w poprzedniej sprawie, że jedną z podstawowych zasad prawa pracy – zwaną zasadą swobody nawiązania stosunku pracy lub zasadą dobrowolności (wolności) pracy – normuje przepis art. 11 k.p., zgodnie z którym nawiązanie stosunku pracy oraz ustalenie warunków pracy i płacy, bez względu na podstawę prawną tego stosunku, wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika.

Wyodrębniając elementy konstytutywne stosunku pracy odnieść się przede wszystkim trzeba do samego pojęcia pracy. Praca (w rozumieniu przepisu art. 22 § 1 k.p.) to działalność: 1) zarobkową (wykonywaną za wynagrodzeniem), 2) wykonywaną osobiście przez pracownika (z możliwością wyręczenia się inną osobą, za zgodą pracodawcy, do wykonania niektórych czynności), 3) rozumianą czynnościowo, czyli powtarzaną w codziennych lub dłuższych odstępach czasu, nie będącą więc jednorazowym wytworem (dziełem) lub czynnością jednorazową, 4) wykonywaną „na ryzyko” pracodawcy, 5) świadczoną - według wyraźnego określenia w art. 22 § 1 – „pod kierownictwem” pracodawcy. Ostatni z elementów – świadczenie pracy podporządkowanej – oznacza, że pracownik powinien stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy (art. 100 § 1 k.p.) i pozostawać do dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy (art. 128 k.p.). Podporządkowanie pracownika kierownictwu pracodawcy występuje wyłącznie w postaci podległości organizacyjnej pracownika jako wykonawcy obowiązków na rzecz pracodawcy, który organizuje proces pracy. (zob. T. Zieliński w: Kodeks Pracy. Komentarz, pod red. T. Zielińskiego, Warszawa 2001, s. 212; por. także A.M. Świątkowski, Indywidualne Prawo Pracy, Gdańsk – Kraków 2001, s. 18; P. Wąż, Ustalenie istnienia stosunku pracy w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Praca i Zabezpieczenia Społeczne z 2008 r., z. 3, s. 29).

Zdaniem T. Liszcz, znamiona podporządkowania pracownika kierownictwu pracodawcy należy ustalać na podstawie przepisów kodeksu pracy. Najbardziej charakterystyczne dla stosunku pracy jest kompetencja pracodawcy do wydawania pracownikowi wiążących go poleceń dotyczących pracy, tzn. tego co, gdzie, kiedy i jak ma robić. W ten sposób pracodawca konkretyzuje obowiązek świadczenia pracy. Istota zobowiązania pracownika polega na oddaniu przez niego swoje osoby do dyspozycji (do rozporządzania) pracodawcy, w celu wykorzystania przez pracodawcę jego zdolności do pracy do wykonywania pracy określonego rodzaju. Pozostawanie do dyspozycji oznacza, że w czasie przeznaczonym na wykonywanie pracy pracownik nie może decydować o miejscu swego pobytu, ani o sposobie wykorzystania tego czasu, który odstąpił pracodawcy wraz z udostępnieniem mu swojej zdolności do pracy („siły roboczej”). Przez ten czas pracownik pozostaje pod władzą pracodawcy, który kieruje jego pracą, w szczególności ma prawo wyznaczania zadania pracownika w granicach uzgodnionego rodzaju pracy. Główne granice, przejawy podporządkowania, określone przez przepis art. 22 § 1 k.p., to przede wszystkim związanie pracownika czasem pracy, miejscem wykonywania pracy oraz aktami kierowania pracą (zachowaniem pracownika w czasie pracy).

Dodatkowym przejawem podporządkowania może być także (obok wymienionych) uprawnienie pracodawcy do oceniania pracy i nakładania kar porządkowych. Kary porządkowe, zwłaszcza finansowe, nie są jednak koniecznym elementem kierownictwa pracodawcy, lecz mają naturę zobowiązaniową. Samo karanie nie jest zatem jeszcze przejawem podporządkowania pracowniczego. Prawo cywilne zna bowiem sytuację nakładania kar pieniężnych na dłużnika niewywiążującego się z zobowiązania. Nie jest to typowe dla stosunku pracy. Co innego tzw. „kary na czci” (upomnienie, nagana) występujące tylko w stosunku pracy, stanowiące przejaw osobistej zależności pracownika od pracodawcy (zob. T. Liszcz, Podporządkowanie pracownika a kierownictwo pracodawcy – relacja pojęć [w:] Z

zagadnień współczesnego prawa pracy – Księga jubileuszowa Profesora Henryka Lewandowskiego, pod red. Z. Górala, rozdział: Podporządkowanie pracownika – uprawnienia kierownicze pracodawcy, LEX 2009).

W judykaturze częstokroć zwracano uwagę na trudności związane z rozgraniczeniem stosunków pracy oraz pewnych stosunków cywilnoprawnych, których przedmiot stanowi wykonywanie przez jedną ze stron określonych czynności. Wiele problemów stwarza w tym względzie odróżnienie stosunku pracy od stosunków cywilnoprawnych w ramach, których dłużnik pozostaje zobligowany do odpłatnego świadczenia określonych czynności. Problemy te dotyczą w szczególności stosunków nawiązanych na podstawie umowy o dzieło, umowy zlecenia, umowy o świadczenie usług lub umowy agencyjnej (ze względu na występowanie szeregu elementów wspólnych obu rodzajom kontraktów).

W wyroku z dnia 17 lutego 1998 r. (I PKN 532/97, OSNAP 1999/3/81) Sąd Najwyższy podkreślił, że "...w obowiązującym systemie prawnym pełne normatywne uzasadnienie znajduje stosowanie różnych podstaw prawnych świadczenia pracy jednego podmiotu na rzecz innego podmiotu zarówno w ramach stosunków pracy, ale także na podstawie umów cywilnoprawnych (najczęściej umów zlecenia, o dzieło lub agencyjnej), a nawet bez stosunku zatrudnienia (pracowniczego lub niepracowniczego). Korzystanie w coraz większym stopniu z niepracowniczych form świadczenia pracy jest swoistą ucieczką dającego zatrudnienie od przyjmowania pracowniczego podstawy zatrudnienia, która ma swoje źródło przede wszystkim w skutkach finansowych stosunków pracy w sferze prawa podatkowego (tzw. szara strefa utrzymuje, że w restrykcyjnym systemie podatkowym nie sposób uczciwie prowadzić działalności gospodarczej), oraz z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych (obowiązek opłacania nadmiernie wysokich składek na ubezpieczenia społeczne, fundusz gwarantowanych świadczeń pracowniczych), a także obciążeniu składkami na fundusz pracy czy państwowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Takie zachowania można uznać za dozwolone, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami ustawowymi, ich społeczno-gospodarczym przeznaczeniem lub zasadami współżycia społecznego (art. 5 i art. 58 k.c. oraz art. 8, art. 11, 18 i art. 22 k.p.). U źródła trudności w jednoznacznym określeniu charakteru prawnego zawartej i realizowanej umowy o świadczenie usług leży również genetyczny związek stosunków pracy z prawem cywilnym, które sytuowało umowę o pracę w ramach cywilnoprawnych umów o świadczenie usług, jeszcze w regulacji normatywnej Kodeksu zobowiązań z 1933 r., co nie sprzyjało i nadal nie daje jasności w określeniu podstawy i charakteru prawnego realizowanego zobowiązania, którego przedmiotem jest wykonywanie pracy - czy to na podstawie umowy o pracę, czy też w ramach umów cywilnoprawnych."

W piśmiennictwie podkreślono zarazem, że można w obrębie stosunków cywilnoprawnych wyodrębnić konstrukcję prawną, którą można określić mianem kierownictwa zlecającego. Kierownictwo zlecającego (tj. w ramach umowy cywilnoprawnej) może obejmować wskazówki dotyczące sposobu wykonania zlecenia, zalecenia, zlecenia czynności, zlecenia zadań, zlecenia robót, instrukcje i zarządzenia, jak również propozycje i rady. W ten zatem sposób zleceniodawca może konkretyzować obowiązki swojego kontrahenta. Kierownictwo to pozostaje zróżnicowane w zależności od treści umowy cywilnoprawnej, rodzaju stosunku cywilnoprawnego, specyfiki zlecającego i prowadzonej przez niego działalności, swoistości zleceniobiorcy. Umowa cywilnoprawna może zobowiązywać zleceniobiorcę do przestrzegania instrukcji oraz zarządzeń wydawanych przez zlecającego. Zleceniobiorca nie ma przy tym swobody odstąpienia od wskazówek udzielonych przez dającego zlecenie, chyba że ten ostatni wyraźnie zaznaczył, że jego wskazówki mają charakter fakultatywny. Zleceniobiorca może także pozostawać związany instrukcjami; nie są to akty adresowane do indywidualnego adresata ani do oznaczonej imiennie grupy. Nie wyznaczają co w danym czasie pracownicy mają robić, ale statuują wymagania, które powinny być przestrzegane w trakcie świadczenia pracy (usług). (por. Z. Kubot, Kierownictwo zlecającego jako pojęcie prawne [w:] Z zagadnień współczesnego prawa pracy – Księga jubileuszowa Profesora Henryka Lewandowskiego, pod red. Z. Górala, rozdział: Podporządkowanie pracownika – uprawnienia kierownicze pracodawcy, LEX 2009).

Mając powyższe na uwadze Sąd na podstawie art. 22 /a contrario w zw. z art. 80 k.p./ a contrario /i art. 55 § 1 1 /a contrario/ k.p. oddalił powództwo.

O kosztach procesu między stronami, Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., tj. według zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Powódka przegrała w całości spór strona przegrywająca sprawę obowiązana jest na żądanie

przeciwnika zwrócić koszty procesu. W związku z powyższym Sąd, obciążył powódkę kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę pozwaną w wysokości 2.700 zł, zgodnie z § 2, pkt 5 w zw. z § 9 ust.1, pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych /Dz.U. z 2015 r., poz.1804 z późniejszymi zmianami /.

Sąd nie znalazł żadnych podstaw by nie obciążać powódki kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę przeciwną. Po pierwsze jest to kwota minimalna tychże kosztów. Po wtóre w sporze między tymi samymi stronami, kiedy to powódka występując w roli pozwanej wygrała spór, Sąd zasądził na jej rzecz koszty zastępstwa procesowego. Po trzecie powódka miała możliwość cofnięcia pozwu i wnoszenia o nieobciążanie jej kosztami postępowania. Na rozprawie w dniu 12 grudnia, pełnomocnicy stron wnosili zgodnie o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się między nimi postępowanie w sprawie IV P 208/17, gdzie pełnomocnicy zdawali sobie sprawę, że z uwagi na wcześniejszy wyrok SO i SA, może dojść do ustalenia, że stron nie łączyła umowa o pracę i wyrok w tej sprawie, będzie miał wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiotowej sprawie.

W sprawie IV P 208/17 Sąd ustalił, że stron nie łączyła umowa o pracę i oddalił powództwo skierowane przeciwko powódce oraz zasądził na jej rzecz koszty postępowania od powoda

/w tej sprawie pozwanego/. Powódka zapoznała się z uzasadnieniem do wyroku w sprawie IV P 208/17, ale nadal podtrzymała powództwo w przedmiotowej sprawie i działając przez pełnomocnika stanęła na stanowisku, że wyrok w sprawie IV P 208/17 nie wiąże w tej sprawie, bo w sprawach pracowniczych, każde postępowanie jest odrębne.

W ocenie Sądu, sposób prowadzenia sporu przez powódkę także przemawiał przeciwko temu, by zwolnić ją (nawet w części) z obowiązku zwrotu poniesionych przez pozwaną kosztów procesu. Wypada zauważyć, że strona powodowa wszczynając spór sądowy podejmuje pewne ryzyko (także finansowe) związane z przegraniem procesu, którego nie powinna przerzucać na przeciwnika procesowego, zwłaszcza wtedy, gdy nie dał on wystarczających podstaw do wytoczenia określonego powództwa (za taką podstawę nie można przecież uznać samej odmowy spełnienia świadczenia, które pozwany uważa za nienależne). Osoba zamierzająca złożyć pozew – licząc się z ewentualnymi konsekwencjami wszczęcia i przegrania procesu – winna zatem rozważyć wszystkie aspekty danej sprawy i dopiero wówczas powinna podjąć decyzję co do składania pozwu. A nawet wówczas nie zwalania ją to z powinności analizowania wszelkich argumentów przedstawianych przez jej przeciwnika procesowego, w szczególności tych w świetle których powództwo może okazać się bezzasadne. Strona, która dokonuje pochopnej i pobieżnej oceny, a także w sposób jednostronny oraz tendencyjny podchodzi do przedmiotu sporu i nie uwzględnia (a nawet nie stara się dostrzec) racji przedstawionych przez stronę przeciwną, nie powinna korzystać w pełni z dobrodziejstwa przewidzianego przez omawianym przepis.

Tak właśnie należy oceniać postawę powódki. Powódka powinna mieć świadomość, że przegrana w tym procesie wiązać się może dla niej z obowiązkiem zapłaty kosztów procesu i że w razie cofnięcia pozwu spółka zaniecha żądania od niego zwrotu tych kosztów. Mimo tej wiedzy i mimo znajomości wyników postępowania w sprawie IV P 208/17, dążyła do zakończenia tego procesu poprzez wydanie przez Sąd wyroku.

Wymiar sprawiedliwości służyć ma ochronie porządku prawnego i pomagać w dochodzeniu i egzekwowaniu należnych świadczeń, nie zaś w próbach wyłudzenia nie przysługujących danej osobie świadczeń. Osoba, która stara się nadużyć służące jej prawo do sądu, winna ponieść wszelkie związane z tym negatywne konsekwencje, łącznie ze skutkami finansowymi. Obciążenie takiej osoby kosztami procesu strony przeciwnej wydaje się

w takiej sytuacji sprawiedliwie. Ma przy tym wymiar prewencyjny. Dzięki takiemu postępowaniu może bowiem dojść do zniechęcenia danej osoby w podejmowaniu

w przyszłości podobnych działań, jak też do powstrzymania innych osób w zbyt pochopnym, a nawet nacechowanym złą wiarą kierowaniu sprawy do sądu i niesłusznym pozywaniu innej osoby.

Nie można zarazem zapominać, że jak zaznaczono w doktrynie „...przepis art. 102 KPC stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (w zakresie kosztów procesu) i może być stosowany wyłącznie w szczególnie uzasadnionych przypadkach. [...] Przerzucanie ciężaru ponoszenia części kosztów sądowych (wynagrodzenie

pełnomocnika) na stronę wygrywającą proces w omawianej sytuacji byłoby właśnie sprzeczne z zasadami słuszności, a co gorsza, godziłoby w konstytucyjną zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP)” (zob. A. Zieliński, glos do uchwały SN z dnia 23 listopada 2000 r., III CZP 40/00, M. Prawn. 2001/16/842). Właśnie jako naruszające zasadę słuszności winno się uznać – przy uwzględnieniu przedstawionych wyżej okoliczności – zwolnienie powódki od obowiązku zwrotu kosztów procesu, i obciążenie tymi kosztami strony wygrywającej, która swoją postawą i zachowaniem nie dała jej żadnego zasadnego pretekstu do zainicjowania przedmiotowego sporu.

Jeszcze raz trzeba podkreślić, że korzystanie z przepisu art. 102 k.p.c. powinno mieć charakter wyjątkowy. Powoływanie się na ów przepis prowadzi przecież do sytuacji, w której to stronę wygrywającą spór obciąża się – ze względu na pozbawienie jej możliwości zwrotu kosztów procesu od strony przeciwnej – ekonomicznymi skutkami przegrania sporu (do których należy m.in. ponoszenie kosztów procesu). Tymczasem naturalną konsekwencją wygrania sporu winno być uzyskanie od strony nie mającej w nim racji zwrotu kosztów postępowania (powstałych lub narosłych na skutek nieprawidłowej postawy tej strony). Dlatego też stosowanie reguły wyrażonej w art. 102 k.p.c. poprzez zwalnianie w całości

z obowiązku zwrotu kosztów procesu winno mieć wyjątkowy charakter i następować wyłącznie w sytuacjach, w których obciążenie strony przegrywającej spór takim kosztami kolidowałoby z powoływaną wcześniej zasadą słuszności.

Z kolei o kosztach sądowych orzeczono po myśli art. 97 w zw. z art. 113 i 28 pkt 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z dnia 1 września 2005 r. Nr 167 poz .1398) w zw. z art. 98 k.p.c. Według art. 97 w toku postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy o roszczenia pracownika wydatki obciążające pracownika ponosi tymczasowo Skarb Państwa. Sąd pracy w orzeczeniu kończącym postępowanie w instancji rozstrzyga o tych wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, z tym że obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić

w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Zgodnie z art. 113 tej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Mając na uwadze powyższe Sąd przejął koszty na rachunek Skarbu Państwa, mając na uwadze, że brak było podstaw do obciążenia kosztami którejkolwiek ze stron.

Powódka reprezentowana przez pełnomocnika procesowego w apelacji od powyższego wyroku zarzucała:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na jego wynik, to jest naruszenie przepisu art. 365 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, iż Sąd Rejonowy

w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych jest związany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych z 20 sierpnia 2015 r., sygn. akt IV U 168/15, oraz prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku III Wydział Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych z 15 kwietnia 2016 r., sygn. akt III AUa 1730/15, w których to orzeczeniach przesądzono, iż powódkę i pozwanego łączyła od 1 listopada 2013 r. umowa o pracę, a zawarcie przez nich związku małżeńskiego, co nastąpiło 7 czerwca 2014 r., dało jedynie podstawę do zmiany tytułu do ubezpieczeń społecznych, lecz nie wpłynęło na obowiązywanie zawartej umowy o pracę,

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na jego wynik, to jest naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez a) błędne przyjęcie, iż „pozwany i powódka zdawali sobie sprawę po wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, że nie łączy ich umowa o pracę, nie było nadzoru pozwanego nad powódką, powódka nie wykonywała żadnych czynności o charakterze pracowniczym na rzecz pozwanego, a jedynie na rzecz własnej spółki” (s. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), b) błędne przyjęcie, iż „Powódka od samego początku współpracy de facto nie tylko, że nie podlegała pozwanemu, ale też nie świadczyła żadnej pracy na rzecz firmy O. w której była zatrudniona” (s. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), c) „Powódka (...) cały czas swojej pracy przeznaczała na prace na rzecz spółki (...), a nie powoda” (s. 6 uzasadnienia wyroku), d) błędne przyjęcie, iż uznanie dla

celów ubezpieczeń społecznych za osobę współpracującą wyklucza jednocześnie istnienie umownego stosunku pracy, e) pominięcie w ustaleniach stanu faktycznego i w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego zeznań świadka W. M., które zostały złożone w postępowaniu prowadzonym z powództwa obecnego pozwanego na rozprawie, która odbyła się 12 grudnia 2017 r., sygn.. akt IV P 208/17, a z których to zeznań wynika, jaki zakres obowiązków miała skarżąca w związku z zawarciem umowy

o pracę z pozwanym, w jaki sposób przekazano jej wynagrodzenie za pracę, że przychody obu zakresów działalności pozwanego, to jest działalność hotelarska

w połączeniu z gastronomiczną oraz działalności polegającej na sprzedaży dywanów rozkładały się mniej więcej po połowie, a także jaki zakres obowiązków i o jakim wymiarze czasowym przejęła świadek W. M. po skarżącej.

3) naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 22 § 1 k.p. w wyniku przyjęcia, iż powódkę i pozwanego nie łączyła umowa o pracę, podczas gdy kwestia istnienia umownego stosunku pracy pomiędzy stronami została już przesądzona prawomocnymi wyrokami, o których mowa w punkcie 1), a Sąd I instancji był nimi związany na mocy przepisu art. 365 § 1 k.p.c.,

4) naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 8 ust. 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj.: Dz.U. z 2017 r. , poz. 1778 ze zm.) w wyniku jego błędnej wykładni – wprawdzie Sąd I instancji nie przytacza wprost wskazanego przepisu prawa materialnego, ale z jego stanowiska zaprezentowanego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wynika, iż niewłaściwie go interpretuje, zakładając, że uznanie dla celów ubezpieczeń społecznych za osobę współpracującą wyklucza jednocześnie istnienie umownego stosunku pracy,

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu,

w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwany reprezentowany przez pełnomocnika procesowego w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez powódkę jest bezzasadna i jako taka podlega w całości oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do oceny zarzutów apelacyjnych wskazać należało, iż zarówno w zakresie prawa materialnego jak i procesowego nie zasługiwały one na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku postępowania oraz należycie wykazał okoliczności przemawiające za wydanym rozstrzygnięciem. Postępowanie w przedmiotowej sprawie zostało przeprowadzone starannie, zakres pozyskanego materiału dowodowego w pełni pozwalał na poczynienie na jego podstawie wymaganych istotnych ustaleń faktycznych, zaś jego ocena jest dokładna, nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczonej w art. 233 § 1 k.p.c., nie uzasadniając tym samym ingerencji w skarżone rozstrzygnięcie.

Pamiętać należy, iż powyższa zasada wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji i tak długo jak długo przesłanki te są spełnione, Sąd odwoławczy nie jest uprawniony do ich zakwestionowania, chociażby wywiedzione zostało, iż z poddanego ocenie materiału dowodowego można wyciągnąć inne, równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski (por. SN w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 nie publ. por. również orz. SN z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, „Wokanda” 2000, nr 7, poz. 10, i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732.).

Apelująca nie przedstawiła nakazujących podważenie dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów argumentów, skupiając się na własnych ocenach, co do zasady pomijając okoliczności dla niej jednoznacznie niekorzystne, a podnosząc do roli pierwszoplanowej zupełnie drugorzędne okoliczności. O skutecznym zarzucie naruszenia powołanego przepisu przesądzą nie jakiegokolwiek wady odstające od proceduralnie poprawnego sporządzenia uzasadnienia, ale taki jego kształt, z powodu którego orzeczenie nie poddaje się kontroli sądu II instancji (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2008 r., VI ACa 384/08). W niniejszej sprawie z powyższym nie mamy do czynienia.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy trzeba podnieść, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pomiędzy stronami toczyło się postępowanie przed Sądem Rejonowym w Toruniu w sprawie IV P 208/17, gdzie sąd ustalił, iż strony nie łączyła umowa o pracę od zawarcia związku małżeńskiego w dniu 4 czerwca 2014 r.

Sąd Rejonowy w tym postępowaniu był zobowiązany w pierwszej kolejności również ustalić, czy strony łączyła umowa o pracę, a następnie orzec o roszczeniach powódki, tj. o wynagrodzeniu i odszkodowaniu. W tym postępowaniu Sąd ustalał dokładny przebieg i istotne elementy zdarzeń faktycznych między stronami, nie tylko w toczących się między stronami licznych procesach sądowych, ale również w okresie przed zawarciem związku małżeńskiego aż do czasu jego zakończenia i zakończenia współpracy. Powódka apelacji od pierwszego wyroku nie składała.

W konsekwencji Sąd Rejonowy był związany z mocy art. 365 k.p.c. rozstrzygnięciem w sprawie IV P 205/17, ale jednocześnie na podstawie tych samych dowodów, co poprzednio dokonał swoich ustaleń, albowiem strony w rozpoznawanej sprawie nie przedłożyły innych dowodów.

Stanowisko swoje Sąd Rejonowy wyjaśnił bardzo obszernie i szczegółowo w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a Sąd Okręgowy je w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Nie ma racji apelująca twierdząc, że Sąd Rejonowy jest związany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Toruniu IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 sierpnia 2015 r. sygn. akt IV U 168/15 oraz prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 15 kwietnia 2016 r. sygn. akt III AUa 1730/15, w których przesądzono, iż powódkę i pozwanego łączyła od 1 listopada 2013r. umowa o pracę, a zawarcie związku małżeńskiego w dniu 7 czerwca 2014 r., dało jedynie podstawę do zmiany tytułu do ubezpieczeń społecznych, ale nie wpłynęło na obowiązywanie zawartej umowy o pracę.

W tych sprawach Sądy orzekły o podleganiu ubezpieczeniu społecznemu J. B. (1) jako pracownika u płatnika składek O. S. B. (1) i stwierdziły, że nie podlega powódka takiemu ubezpieczeniu od 7 czerwca 2014 r., co oznacza, że od tej daty uległ zmianie tytuł do ubezpieczeń społecznych.

Kwestię tę rozstrzyga art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r. poz. 1778 j.t. ze zm.) który stanowi, że jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11 - dla celów ubezpieczeń społecznych traktowany jako osoba współpracująca. O ile zatem z przepisów kodeksu pracy nie wynika zakaz zatrudniania przez osobę prowadzącą działalność gospodarczą swojego małżonka lub innego członka najbliższej rodziny w ramach stosunku pracy, to na gruncie ubezpieczeń społecznych ustawodawca przekształca stosunki pracy zawarte przez przedsiębiorców z osobami spokrewnionymi, których zaangażowanie w prowadzoną działalność odpowiada ustawowym przesłanką współpracy, w ten tytuł do ubezpieczeń społecznych.

Przesłanki te określa z kolei art. 8 ust. 11 ustawy wprowadzający definicję osoby współpracującej z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, za którą uznaje się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym

gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego.

Nie każda zatem określona relacja osobista, jak słusznie zauważa odwołujący, stanowi automatyczną podstawę do objęcia współmałżonka, dotychczas zatrudnionego na podstawie umowy o pracę, obowiązkiem ubezpieczenia jako osoby współpracującej. Fikcja prawna ustanowiona art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm. j.t) ma zastosowanie tylko do takiej osoby, która spełnia wszystkie kryteria określone z art. 11 tej ustawy, a w tym warunek współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności rozumianej jako wykonanie prac takiego rodzaju, rozmiarze i częstotliwości że mają one istotny wymiar ekonomiczny i organizacyjny dla tej działalności (wyrok SN z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09; Legalis 316866). Nadto cechą konstytutywną pojęcia „współpraca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności” w rozumieniu art. 8 ust. 11 u.s.u.s. jest istotny dla działalności gospodarczej ciężar gatunkowy działań współpracownika, które to działania nie mogą mieć charakteru wtórnego. Przedmiotowe działania muszą jednocześnie pozostawać w bezpośrednim związku z przedmiotem podjętej działalności oraz muszą charakteryzować się pewną systematycznością, stabilnością i zorganizowaniem, nadto muszą obejmować znaczący czas i częstotliwość (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 września 2013 r., III AUa 2274/12; LEX nr 1416382).

Zgodnie z wolą ustawodawcy, objęcie ubezpieczeniem zarówno obowiązkowym, jak i dobrowolnym nastąpić może tylko wówczas, gdy osoba zgłaszana do ubezpieczeń spełnia określone warunki. Osoby posiadające tytuł do obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, do ubezpieczenia chorobowego, a także ubezpieczenia wypadkowego, wymienione zostały w przepisach art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1, 2 oraz art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 1778 z późn. zm.). Z mocy wskazanych uregulowań, pracownicy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu oraz rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu. Ubezpieczenie to powstaje ex lege z chwilą nawiązania stosunku pracy, a wygasa z dniem jego ustania - art. 13 pkt 1 ustawy. Zgłoszenie do ubezpieczenia odnosi jednak swój cel tylko wtedy, gdy osoba zgłoszona jest pracownikiem, a więc gdy skutecznie nawiązany został stosunek pracy. Sąd Rejonowy nie naruszył wskazanych norm prawa materialnego, bowiem ustalił, że powódka nie pozostawała w ważnym stosunku pracy.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równolegle powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki prawne, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie: pierwszy – na bieżąco, gdyż świadcząc pracę otrzymuje wynagrodzenie, drugi - na przyszłość, tj. na wypadek ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego, najczęściej zdarzeń losowych (por. wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 czerwca 2016 r. III AUa 320/16, LEX nr 2137139). Stosunek ubezpieczenia społecznego jest zatem wtórny wobec stosunku pracy w tym znaczeniu, że pracownicze ubezpieczenie społeczne nie może istnieć bez stosunku pracy. Nawiązanie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa o pracę ma służyć. Dlatego ocena ważności umowy o pracę może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych. W systemie ubezpieczeń społecznych istnieje przy tym mocniejsza niż w prawie pracy bariera działania w ramach prawa, oparta na wymagającym ochrony interesie publicznym i zasadzie solidarności ubezpieczonych. Realizacja tych celów jest możliwa m.in. wskutek kompetencji kontrolnych organu rentowego, wynikających wprost z art. 86 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń. Kontrola ta obejmuje m.in. zgłoszenie do ubezpieczenia. Oznacza to przyznanie organowi rentowemu kompetencji do badania tytułu zawarcia umowy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych może więc ustalać stosunek ubezpieczenia społecznego na określonych w ustawie warunkach, będąc niezwiązanym nieważną czynnością prawną, bądź też całkowicie negować (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005 Nr 21, poz. 338). Zakład może kwestionować ważność umowy o pracę jako zawartej dla pozorów (art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.) bądź też jako sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do objęcia prawa (art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

W rozpoznawanej sprawie badaniu podlegało, czy strony łączyła umowa o pracę w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów kodeksu pracy. Ważność stosunku pracy zależy przede

wszystkim od tego, czy oświadczenia woli zawarte w umowie o pracę wolne są od wad, powodujących ich nieważność bądź bezskuteczność. Na istnienie ważnego stosunku pracy składa się złożenie oświadczeń w przedmiocie zawarcia umowy o pracę, zamiar stron oraz faktyczne wykonywanie określonej w umowie pracy. Sąd Okręgowy w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 24 lutego 2010 r., II UK 204/09 (LEX nr 590241), iż o tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składek, a nawet wystawienie świadectwa pracy, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych do stosunku pracy, a wynikających z treści art. 22 §1 k.p. Istotne więc jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych. Odnosząc przedstawione zapatrywania do okoliczności sprawy stwierdzić trzeba, że w pełni zasadne jest stanowisko Sądu Rejonowego, iż dokument w postaci umowy o pracę, jak też pozostałe okoliczności sprawy nie są wystarczające do ustalenia istnienia stosunku pracy, gdy z okoliczności sprawy wynika, że powódka nie wykonywała żadnych czynności na rzecz byłego męża prowadzącego działalność pod nazwą O. (...)S. B. (1)mimo, iż miała formalnie zawartą umowę o pracę.

Firma O.prowadzona przez powoda kupowała dywany od producenta w Turcji (via Belgia) a następnie powód niewielkie ilości sprzedawał kontrahentowi na Litwie, reszta towaru była fakturowo sprzedawana (...) J. P. (1)spółce jawnej, gdzie udziałowcami byli powód i pozwana, i już z ramienia spółki (...) pozwana dokonywała sprzedaży tych dywanów do odbiorców detalicznych przez portal allegro wykorzystując do tego poprzednie swoje nicki na tym portalu. Po sprzedaży odbiorcom indywidualnym wystawiała na ich rzecz faktury, ale wszystko to robiła z ramienia (...) spółki jawnej J. P. (1), a nie z ramienia rzekomego pracodawcy. Powódka więc cały czas swojej pracy przeznaczala na pracę na rzecz Spółki (...), a nie powoda. Powódka miała działać – pracować w spółce cywilnej (...), a dochody, które byłyby osiągnięte przez tą spółkę miały iść na utrzymanie wspólnego mieszkania, na utrzymanie powódki. Powódka dostawała, co najmniej 2.500 zł, co miało dać takim minimum dla niej. Z okoliczności ujawnionych i w postępowaniu rozwodowym i w niniejszej sprawie wynika, że strony poznały się, co najmniej dwa lata wcześniej przed zawarciem umowy, że już wcześniej powód pomagał pozwanej finansowo, że strony żyły w związku, co najmniej od 2013 r. do chwili, kiedy była zawierana umowa między stronami pozwana była już w pierwszej ciąży z powodem. Ze stenogramów rozmów, które zostały ujawnione w postępowaniu rozwodowym wynika, że w 2015 r. po urodzeniu dziecka strony de facto pogodziły się z decyzją ZUS, o tym, że powódka nie podlega ubezpieczeniu społecznym i ubezpieczeniu chorobowemu z tytułu zatrudnienia u pozwanego, mimo że zaskarżyli tę decyzję do Sądu Okręgowego, który oddalił ich odwołanie, podobnie jak Sąd Apelacyjny, który oddalił ich apelacje od wyroku Sądu Okręgowego. O tym, że było to wspólne przedsięwzięcie, a nie umowa o pracę świadczy fakt, że pozwany pożyczył od powódki na prowadzenie tej i własnej działalności kwotę 100 tys. zł, i gdzie w 2016 r. miał jeszcze do oddania kwotę 80 tys. zł. Trzeba mieć też na uwadze, że odwołując się od decyzji ZUS strony, które były wówczas jeszcze w dobrym kontakcie wskazywały przed SO, że nie mieszkają ze sobą, że powódka mieszka sama z dzieckiem w T. w mieszkaniu wynajmowanym przez pozwanego, że nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego by ich odwołanie zostało uwzględnione.

Tymczasem później okazało się, że strony mieszkały, co do zasady ze sobą prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, utrzymywali się wspólnie z prowadzonej przez pozwanego, a także wspólnie przez nich razem działalności gospodarczej.

Pozwany nie znał się na handlu dywanami tym bardziej przez allegro, nie miał żadnego nadzoru nad powódką, to powódka przy wykorzystaniu działalności pozwanego i wspólnej spółki jawnej (...) prowadziła działalność polegającą na sprzedaży dywanów, była to działalność odmienna od podstawowej działalności pozwanego polegającej na prowadzeniu hotelu i restauracji. O braku nadzoru świadczy też to, że powódka, co wynika z przedstawionych dokumentów dokonując sprzedaży dywanów przez spółkę jawną będącą ich wspólną własnością, nie przelewała pieniędzy za sprzedane towary na konto prowadzonej przez pozwanego firmy O. Zresztą trzeba też pamiętać, że sam pozwany w piśmie

vwbz dnia 4 września 2017 r. przyznał, że między stronami nie było umowy o pracę, a jedynie współpraca, strona pozwanej sama podnosiła, że zgodnie z art. 22 § 1 k.p. pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie określonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Powódka w ramach współpracy zamawiała towar, miała nieograniczony swobodny i nierozliczany dostęp do magazynu firmowego, za wykonywanie tych czynności partycypowała w dochodach.

Taki sposób pomagania przez powódkę w prowadzeniu firmy mężowi nie mógł zostać zakwalifikowany jako stosunek pracy, albowiem nie spełniał cech określonych w art. 22 k.p. Zgodnie z tym przepisem przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem w miejscu i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem.

Z materiału dowodowego nie wynika również, aby wolą stron było kontynuowanie umowy o pracę, na mocy której powódka miałaby świadczyć pracę na rzecz pozwanej.

Stosownie do art. 80 k.p. pracownikowi przysługuje wynagrodzenie za pracę wykonaną. Za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wówczas, gdy przepisy prawa pracy tak stanowią.

W ocenie Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, że pomiędzy stronami nie istniał stosunek pracy. W związku z tym, skoro powódka nie była pracownikiem pozwanej to nie jest zasadne jej żądanie zasądzenia na jej rzecz wynagrodzenia za wskazany okres.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy apelację powódki na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018 r. po. 265 t.j.).

Powódka nie wykazała okoliczności uzasadniających zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c.

/-/SSR(del. Jakub Litowski) /-/SSO Danuta Jarosz- Czarcieńska /-/SSO Małgorzata Maleszka